

POCZĄTKI SZKOLNICTWA W STASZOWIE



Początek szkolnictwa na ziemiach polskich sięga XI-XII w. Początkowo tworzone szkoły przy katedrach, kolegiatach i klasztorach, a od XIII i XIV w. także przy parafiach.

Analiza dokumentów źródłowych wskazuje, iż pierwsza szkoła w Staszowie powstała dopiero w XVI w., kiedy to właścicielami miasta byli Tęczyńscy. Był to ród o starożytnej tradycji i uznawany za najstarszą rodzinę Korony. W okresie pomiędzy końcem XIII w., a 1637 r. nieprzerwanie utrzymywali się na szczytach elity możnowładczej i niezależnie od okresu należeli do kilku najbardziej wpływowych rodzin w Królestwie.

Tęczyńscy zostali właścicielami Staszowa w 1560 r. i dzierżyli go w swoich dobrach do roku 1638. Miasto w 1560 r., na rok przed swą śmiercią przejął Andrzej Tęczyński, wojewoda lubelski i kasztelan krakowski - jako zastaw za niespłaconą przez Katarzynę z Olszyn żonę Olbrachta Łaskiego pożyczkę w wysokości 6 tysięcy florenów, a wraz z nim także zamek w Rytwianach i ponad 30 wsi. Klucz rytwiański odziedziczył po nim jego młodszy syn Andrzej, wojewoda krakowski. Po śmierci Andrzeja (w 1588 r.) i jego brata Jana (zmarł bezpotomnie w 1593 r.) spadek po swym ojcu i stryju odziedziczyli synowie Andrzeja: Gabriel, Andrzej i Jan. Jednak dopiero 12 stycznia 1601 r. wszyscy trzej dokonali podziału dóbr po ojcu i stryju przed sądem grodzkim w Lublinie. Andrzej starosta stryjski, późniejszy kasztelan bełski otrzymał m.in. zamek Rytwiany z miastem Staszowem. Po jego śmierci dobra odziedziczyły jego małoletnie dzieci, a z kolei po ich śmierci w 1617 r. Jan, brat Andrzeja.

Pierwsze pisane wzmianki na temat szkoły początkowej w Staszowie datują się na rok 1577, gdzie wymieniony jest jej rektor. Są to akta z wizytacji pasterskiej. Wcześniejsze źródła nie odnotowują istnienia szkoły. Potwierdza to także w swoich badaniach Eugeniusz Wiśniowski, który analizując akta wizytacji z roku 1513, 1527 i 1539 nie odnotował ani budynku szkoły, ani nauczyciela, ani tym bardziej uczniów.

Powstanie szkoły w Staszowie w dużej mierze związane było z decyzjami Soboru Trydenckiego, który zwrócił uwagę duchowieństwa diecezjalnego na konieczność podjęcia inicjatyw na polu edukacji społeczeństwa oraz z zamożnością rodu Tęczyńskich, których stać było na założenie i uposażenie szkoły. Powstanie szkoły w Staszowie w drugiej połowie XVI w. było zatem odzwierciedleniem realizacji decyzji soborowych w dziedzinie szkolnictwa. Przyjmuje się, że założył ją Andrzej Tęczyński (zm. w 1588 r.).

O szkołę zadbał także jego syn Andrzej wraz z żoną Katarzyną Tęczyńską, która po śmierci swego męża w 1613 r. powołała w porozumieniu z biskupem Piotrem Tylickim fundację księży Mansjonarzy. Uczyniła także stosowny zapis na dworze w Korczyni i przeznaczyła na ten cel 10 tysięcy złotych polskich. Było to kolegium, które składało się z pięciu księży. Na ich czele stał proboszcz, zwany prepozytem. Głównym ich zadaniem, oprócz modlitwy osobistej w intencji fundatorów, była stała Służba Boża oraz w jej ramach także kult maryjny. Jeden z Mansjonarzy zgodnie z wolą fundatorki zajmował się również szkołą. Dokument erekcyjny z 1613 r. oddawał prawo prezentowania nauczyciela i zatwierdzania na tym stanowisku prepozytowi, wcześniej czynił to pleban. Szkoła w Staszowie z czasem rozwinęła się i korzystała z oddzielnego domu, który został spalony w

czasie potopu szwedzkiego. Do 1665 r. nie został jeszcze odbudowany, ale prace zostały podjęte i członkowie Bractwa Literackiego zobowiązali się dodać szkole pewien obszar gruntu dla „większej wygody”.

Akta z wizytacji parafii wymieniają staszowską szkołę w 1598 r., 1635 r., 1664 r., 1699 r., jak również w 1711 r. i 1748 r. Zatem należy stwierdzić, iż musiała ona dość dobrze funkcjonować skoro pojawiają się o niej wzmianki w aktach parafialnych.

Z pewnością, jak większość tego typu szkół szkoła w Staszowie umiejscowiona została w pobliżu kościoła i odgrywała praktyczną rolę w życiu parafii. Jej uczniowie często brali udział w nabożeństwach sprawowanych w świątyni. Jak podaje ks. Siek na nabożeństwo poranne czyli Jutrznie i wieczorne - Nieszpory, w soboty, wigilie świąt oraz w święta do kaplicy Tęczyńskich przychodziły dzieci ze szkoły usytuowanej przy kościele pw. świętego Bartłomieja.

Na przełomie XVII i XVIII w. w wyniku zniszczeń wojennych i ogólnego regresu ekonomicznego szkoła w Staszowie podupadła. Powszechnie sądzi się, że regres szkolnictwa parafialnego spowodowany był licznymi i długotrwałymi wojnami, jakie prowadziła Rzeczypospolita w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII w. oraz wielką zarazą z lat 1705-1711, która nie ominęła również Staszowa. Wówczas w wyniku epidemii umarło w mieście 742 osoby.

Jednakże pomimo wojen, klęsk żywiołowych i epidemii szkoła musiała nadal funkcjonować i to bez większych przeszkód, gdyż akta wizytacji z 1711 r. wymieniają rektora szkoły. W późniejszym okresie również przy okazji wizyt duszpasterskich wymienieni zostali nauczyciele szkoły oraz liczba uczących się dzieci.

W staszowskiej parafii nauczyciela z reguły nazywano rektorem szkoły (rector scholae), obok znacznie częściej występującego terminu bacclareus (uwieczniony laurem). Przy czym bakałarz w końcu XVI i początkach XVII w. częściej oznaczał stopień akademicki, podczas gdy w czasach późniejszych takie znaczenie miał tylko wyjątkowo, jakkolwiek teoretycznym wymogiem, podkreślanym przez synody, zwłaszcza w wypadku nauczycieli szkół miejskich, było odbycie studiów kończących się stopniem bakałarza lub magistra. W XVIII w. w okresie upowszechnienia się organów w kościołach, synonimem nauczyciela stał się organista.

Nauczyciel miał status osoby duchownej. „Rector scholae” w XVII w., a „dyrektor szkoły” w XVIII w. nie tylko nauczał dzieci, lecz także był odpowiedzialny za jej prowadzenie. Bakałarz natomiast podporządkowany był bezpośrednio władzy i woli plebana lub prepozyta, który decydował o jego zatrudnieniu, wypowiadał mu pracę, określał wysokość zarobków, kontrolował jego poczynania, a niejednokrotnie wykorzystywał go jako siłę roboczą w swoim gospodarstwie. Bardzo często zobowiązany był także do prowadzenia ksiąg chrztów, ślubów i zgonów za co też był wynagradzany.

W początkowym okresie funkcjonowania staszowskiej szkoły można przypuszczać, że pracował tylko jeden nauczyciel, który miał do pomocy kantora. Akta wizytacji parafii z 1598 r. wymieniają dom rektora szkoły z małym ogrodem, dobrze zbudowany przez plebana parafii Adama Fałęckiego. Od 1625 r., jak ustalił ks. W. Siek uczył jeden z Mansjonarzy, który miał do pomocy dwóch młodzieńców. Być może, że byli to kantorzy, o których wspominają księgi chrztów z lat 1614-1671. Kantorami były osoby świeckie, które musiały

wykazać się umiejętnością nauczania młodzieży śpiewu i to nie tylko kościelnego, ale i polifonicznego. W latach 1635-1640 wspomniana księga odnotowała nazwiska dwóch kantorów: Tomasza Goleniowskiego oraz Stefana Rybusa.

Mansjonarze, którzy pełnili służbę w kościele, zazwyczaj mieszkali wspólnie; lecz niekiedy, jak w przypadku Staszowa, posiadali oddzielne działki i domy, które znajdowały się przy kościele pw. świętego Bartłomieja. Od 1625 r. w jednym z takich domów mieszkał także Mansjonarz pełniący obowiązki nauczyciela. W 1809 r. budynki te uległy spaleni.

W latach 1577, 1598 i 1711 źródła wzmiankują rektora szkoły, w roku 1635 - bakałarza, w latach 1664 i 1748 - magistra szkoły, a w 1699 r. - scholirega. Świadczy to o tym, iż w Staszowie kolatorzy kościoła parafialnego zwłaszcza Tęczyńscy zatrudniali osoby dobrze wykształcone, dbając tym samym o wysoki poziom nauki.

W XVIII w. szkoła w Staszowie nadal utrzymywana była przez proboszcza. W 1769 r. uczył w niej jeszcze Mansjonarz. Nazywał się Jakub Goczkowski. Natomiast akta z wizytacji przeprowadzonej w 1783 r. podają, iż w szkole uczył już organista. Miał 26 lat i nazywał się Łukasz Potokowicz.

O funkcji społecznej szkoły parafialnej w Staszowie decydowała nie tylko mniejsza lub większa ich ilość, czy nawet kwalifikacje nauczycieli, lecz przede wszystkim liczba uczniów. W źródłach są oni nazywani: pueri, iuvnes (iuventus), proles, scholarem, czy też po polsku; uczniowie, studenci (rzadko), dzieci, dziatki itp. W języku potocznym zwano ich z czeska żakami. Niekiedy grupę uczących się dzieci nazywano szkołą.

O liczbie dzieci w staszowskiej szkole parafialnej wiemy bardzo mało. Brak też szerszych badań na ten temat. W późnym średniowieczu, jak stwierdza E. Wiśniowski, szkoły liczyły „nie więcej niż kilku do kilkunastu uczniów. O uczniach w Staszowie i ich liczebności zachowały się na ten temat tylko dwie wzmianki. Wizytacja z 1664 r. podaje istnienie uczniów, przy czym nie wymienia ich ilości. Natomiast akta wizytacji z 1748 r. informują, że w szkole uczy się sześćcioro uczniów.

Nie wiadomo dokładnie, przez jak długi okres i z jakimi przerwami w ciągu roku czynna była szkoła parafialna. Prawdopodobnie uczono w niej raczej w zimie, rzadziej w lecie. Nauka odbywała się w porach roku o mniejszym natężeniu prac polowych i gospodarczych, gdy nie zachodziła konieczność większego angażowania dzieci.

Program szkoły parafialnej w mieście, takim jak Staszów, obejmował naukę czytania i pisania, recytację katechizmu w świątyni w obecności zgromadzonych parafian, realizowaną w języku narodowym, zrozumiałym dla wszystkich, posługę przy ołtarzu podczas nabożeństw i Mszy świętych (ministrantura), aktywne uczestnictwo w śpiewach kościelnych, udział w ceremoniach i obrzędach liturgicznych, obowiązek spowiadania się i przyjmowania Komunii świętej. Dzieci uczyły się również arytmetyki, nieodzownej dla przysłych kupców i rzemieślników oraz podstaw obliczania kalendarza. W programie była także nauka ogrodnicza i rolnicza, wiadomości zachowania zdrowia, leczenia bydła oraz handlu wewnętrznego w tej okolicy i sąsiedztwie.

Agata Bazak